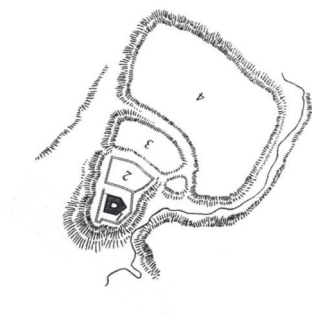


ZAMEK
Starogrodzki

ZAMEK

Starogrodzki

Napisał
Ks. Jan Doering



KOREKTA

Jolanta Sierakowska

PROJEKT OKŁADKI, SKŁAD I ŁAMANIE

Wydawnictwo Naukowe FREL

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe FREL, 2017

Wszelkie prawa zastrzeżone

Zdjęcie (str. 6), kadr z filmu przedstawiający współczesny widok na Górę Zamkową w Starogrodzie, autorstwa dr. hab. Marcina Wiewióry, kierownika Zakładu Archeologii Architektury w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

WYDANIE II

ISBN 978-83-64691-36-2 – wersja drukowana

ISBN 978-83-64691-37-9 – (e-book) PDF

ZAMÓWIENIA

Wydawnictwo Naukowe FREL

www.wydawnictwo.frel.pl

e-mail: wydawnictwo@frel.pl

PODZIĘKOWANIA

Inspiracją do wydania tej książki była nieznana nam historia, którą kryje Góra Zamkowa w Starogrodzie, a także jej obrzeża. Pod hałdami ziemi wciąż bowiem ukryte są nieznane nam prawdziwe dzieje Zamku Starogrodzkiego.

Bardzo dziękuję pomysłodawczyni, mojej cioci Krysi – Krystynie Iwańskiej (Głowackiej), nie zapominając o jej ciężkiej pracy, jaką wykonuje jako Sołtys wsi Starogród.

Dziękuję również Kochanemu Mężowi Sebastianowi i Kochanym Córkom: Julii i Klarze (moje pociechy), a także Kochanym Rodzicom i Dziadkom Teresie i Zdzisławowi Głowackim za wsparcie.

Anna Urban (Głowacka)



STAROGRÖD

I.



Lat temu dwieście z górą wznosił się na górach starogrodzkich warowny, wspaniały zamek, należący do majątku wojewodów chełmińskich.

Cztery ogromne baszty, sterczące na każdym z czterech rogów przepysznej budowli, odsłaniały najcudowniejszy widok na okolicę całą. Oko płynęło po nizinach, zatrzymując się na chwilkę o wieżę kościoła czarzyńskiego – wieżę, która niestety już dzisiaj w ruinie – dalej na wschód przechadzało się po górach i dolinach, w jakie ziemia chełmińska bogata, na północ spotkało się z poważnymi murami miasta Chełmna i wspaniałymi wieżami świątyń, jakie zbudowała ręka Krzyżaków, ostatecznie spoczęło

na krajobrazie dziwnie uroczym, jaki przedstawiała Wisła i jej wybrzeża. Ta królowa rzek polskich, snująca się u nóg zamczyska, natenczas więcej aniżeli dzisiaj ożywiona handlem zboża i drzewa, jakie się spławiało do Gdańska, mimowolnie przyciągała oko do siebie, a wrażenie, jakie zostawiał jej widok, budziło niekiedy w sercu myśli i życzenia, jakie z nią razem odlatywały i ginęły w morzu. Tuż naprzeciw z drugiej strony malowniczo rysowało się Topólno z przyległościami i pięknym kościółkiem O.O. Paulinów. Wiadomo z dziejów historyi, że za panowania Ludwika, króla węgierskiego i polskiego, Władysława, księżę opolski, sprowadziwszy cudowny obraz N.M.B. do Częstochowy w roku 1382, założył klasztor na Jasnej Górze i oddał takowy Paulinom, których zaprosił z Węgier. Kiedy później cudowny obraz Częstochowski coraz większego nabywał rozgłosu, w różnych stronach królestwa powstawać zaczęły klasztory tegoż samego zakonu. I powstał klasztor Paulinów w Topólni, zniesiony razem z innymi na początku tego wieku, roku 1810.

Zamek sam otoczony wałem i mostem do spuszczenia z strony wschodniej, zdolny był stawiać opór w czasie potrzeby, a potrzeba ta niestety nadarzała się dość często. Wewnątrz urządzony z komfortem,